

Sygn. akt III AUa 34/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Andrzejewski
Sędziowie:	SSA Iwona Krzczowska - Lasoń SSA Maria Salańska - Szumakowicz (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2013 r. w Gdańsku

sprawy Centrum (...) Sp. z o.o. w G.

z udziałem zainteresowanego T. D. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 października 2012 r., sygn. akt VII U 607/11

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

Sygn. akt III AUa 34/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 lipca 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że T. D. (1) podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umowy cywilnoprawnej wykonywanej na rzecz płatnika - Centrum (...) Sp. z o.o. w G. od dnia 1 października 2006 r. do dnia 31 maja 2007 r.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik składek - Centrum (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. reprezentowana przez Prezesa Zarządu A. K. (1), zarzucając jej naruszenie procedur postępowania, błędy rachunkowe i wydanie decyzji bez wglądu w dokumenty źródłowe (księgowe), mające zasadniczy wpływ na wynik postępowania kontrolnego. Mając to na uwadze odwołujący wniósł o uchylenie przedmiotowej decyzji i umorzenie postępowania.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie od skarżącego na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 17 listopada 2010 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego T. D. (1).

Wyrokiem z dnia 30 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, iż stwierdził, że T. D. (1) nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowy i wypadkowemu z tytułu umowy cywilno-prawnej wykonywanej na rzecz płatnika – Centrum (...) Spółki z o. o z siedzibą w G. za okres od 1 października 2006 r. do 31 maja 2007 r. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd wskazał, iż w dniu 1 października 2006 r. wnioskodawca Centrum (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. zawarł z zainteresowanym T. D. (1) „kontrakt na zarządzanie”. Zgodnie z jego treścią, T. D. (1) określono następujące obowiązki: zarządzanie produkcją i zaopatrzeniem, kontrolę jakości produkcji i wdrażania nowych technologii. Aneksami z dnia 2 października 2006 r. strony zgodnie określiły, iż z tytułu pełnienia obowiązków, tj. za zarządzanie produkcją i zaopatrzeniem oraz kontrolę jakości produkcji zainteresowanemu przysługiwać będzie wynagrodzenie w wysokości 1000 zł oraz dysponowanie samochodem służbowym i telefonem komórkowym w celach służbowych. W zakresie wdrażania nowych technologii i zakupu projektu autorskiego przewidziano wynagrodzenie w wysokości 5000 zł płatne na warunkach określonych w uchwale Rady Nadzorczej z dnia 28 września 2006 roku (nr (...)). Mocą tej uchwały zobowiązano Zarząd do zakupu od T. D. (1) w ramach umowy o dzieło jego autorskiego projektu pod tytułem „Aluminiowe elementy gięte nowym sposobem na projektowanie drzwi przesuwanych”. Wynagrodzenie za ten zakup określono na kwotę 215.000 zł, a płatne ono miało być w ratach miesięcznych po 5.000 zł netto każda.

Umowa regulowała ponadto takie elementy, jak ogólnie sformułowany zakres obowiązków, zakaz konkurencji, korzystanie z samochodu służbowego, możliwość zwrotu wydatków reprezentacyjnych oraz kosztów podróży służbowych a także okres wypowiedzenia umowy. Zdaniem skarżącego umowa o zarządzanie zawarta pomiędzy płatnikiem a T. D. (1) w przeważającym wymiarze nosi cechy umowy o dzieło i przeważająca część wynagrodzenia była zapłatą za tworzenie nowych technologii zakładu. A skoro tak, to nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych będąc umową o dzieło.

Powyższa umowa została zawarta na czas nieokreślony i na jej podstawie zainteresowany wykonywał projekt „Aluminiowe elementy gięte nowym sposobem na projektowanie drzwi przesuwanych”.

Z powyższego tytułu zainteresowany został zgłoszony wyłącznie do ubezpieczenia zdrowotnego, a składki na ubezpieczenie społeczne odprowadzane były od kwoty 1.000 złotych.

W okresie od dnia 18 maja 2010 r. do dnia 25 marca 2010 r. organ ubezpieczeniowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek Centrum (...) sp. z o.o. w G., której celem była ocena prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. W toku postępowania kontrolnego ZUS ustalił, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia T. D. (1) do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych z tytułu zawartej umowy w okresie od 1 października 2006 r. do 31 maja 2007 r., w konsekwencji czego, wydał zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzję.

Przedmiotem postępowania była odmiennność w dokonaniu przez strony postępowania subsumcji okoliczności faktycznych sprawy pod przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych regulujące zagadnienie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 cytowanej wyżej ustawy osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo inne umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu. Tym samym, ubezpieczeniom takim nie podlegają osoby wykonujące dzieło na podstawie umowy cywilnoprawnej o jego wykonanie.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne było więc ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły T. D. (1) oraz odwołującego się.

Powyższej oceny Sąd dokonał w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 – 646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734 – 751 k.c.). Wprawdzie, w rozpoznawanej sprawie umowy zawierane przez strony były umowami o zarządzanie, tzw. kontraktami menadżerskimi, jednakże kontrakt taki jest, co do zasady czynnością cywilnoprawną zobowiązującą do świadczenia na rzecz pracodawcy określonych usług, wobec czego zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się do niego przepisy o umowie zlecenia.

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia w kodeksie cywilnym w pierwszej kolejności Sąd wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 i 2 k.c. „oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu”. Z uwagi na treść tego przepisu zakwalifikowaniu umowy łączącej strony, jako umowy o dzieło nie może przesądzać nadanie jej takiej nazwy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Podkreślenia wymaga także fakt, iż badaniu podlega rzeczywisty - a nie deklarowany - zamiar stron i cel umowy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że okoliczności zawarcia umów pomiędzy zainteresowanym a skarżącą spółką, w spornym okresie, przemawiają za tym, iż częściowo miały one w zamiarze stron charakter umowy rezultatu, a częściowo umowy starannego działania.

Bezspornie, umowa cywilnoprawna zawarta w dniu 1 października 2006 r. pomiędzy skarżącym a zainteresowanym T. D. (1) na podstawie Uchwały Rady Nadzorczej z dnia 28 września 2006 r., którą zobowiązano Zarząd wnioskodawcy do zakupu od T. D. (1) jego autorskiego projektu "Aluminiowe elementy gięte nowym sposobem na projektowanie drzwi przesuwanych" stanowiła umowę o dzieło, bowiem zainteresowany wykonał projekt autorski technologii gięcia profili łączących do drzwi przesuwanych. Projekt ten został przedstawiony Radzie Nadzorczej, która po zapoznaniu się z nim podjęła decyzję o jego zakupie. Płatność za sprzedaż koncepcji, określona na 215 tys. zł, została rozłożona na raty miesięczne po 5 tys. zł netto. Projekt został wdrożony w życie, dzięki niemu można było wyginać gotowe elementy już pomalowane, zafoliowane lub zafornierowane. Od momentu podpisania umowy T. D. (1) był wynagradzany kwotą 1000 zł za nadzór i opiekę nad projektem ponieważ odwołującej się firmie zależało na tym, aby wdrożenie jego pomysłu autorskiego było prawidłowe.

Mając na uwadze specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy wnioskodawcą, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych, Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. A skoro tak, to przyjąć należało, że odwołujący się, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również - nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami - wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. W ocenie Sądu Okręgowego, skarżący w wyczerpujący sposób udowodnił swoje stanowisko i obalił twierdzenia pozwanego w wyżej wskazanym zakresie, tj. co do okresu od dnia 1 października 2006 r. do dnia 31 maja 2007 r.

Sąd nie podzielił zatem stanowiska organu rentowego, zdaniem którego, w okresie od 1 października 2006 r. do 31 maja 2007 r. wnioskodawcę i zainteresowanego łączyła w rzeczywistości umowa o zarządzanie, z tytułu której otrzymywał on wynagrodzenie 1000 zł miesięcznie, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia i by w związku z tym, zainteresowany na mocy przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podlegał w spornym okresie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym albowiem zainteresowany w związku ze sprzedażą projektu autorskiego nadzorował realizację/wdrożenie tego projektu do produkcji.

W związku z powyższym Sąd uznał, że brak było podstaw dla objęcia zainteresowanego obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi w okresie od 1 października 2006 r. do 31 maja 2007 r. i na mocy art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie przepisu prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. przejawiające się w błędnej ocenie stanu faktycznego, a w jego efekcie błędnym zastosowaniu przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie odwołania, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, iż w jego ocenie zawarty pomiędzy Spółką a T. D. (2) kontrakt menedżerski był typową umową zlecenia, którą płatnik starał się modyfikować poprzez przeplatanie elementów dzieła, a jedynym uchwytnym motywem takich działań była chęć obejścia przepisów w zakresie obowiązku składkowego. Wyjaśnienia Spółki w zakresie potrzeby powierzenia funkcji zarządczych osobom, które miały się opiekować wdrażaniem nowych technologii są niezasadne. Obiektywnie w dużym prosperującym przedsiębiorstwie funkcje takie sprawuje Kierownik D. lub Główny Technolog. W ocenie pozwanego umowy menedżerskie zostały skonstruowane w sposób jednostronnie ukształtowany przez osoby sprawujące rzeczywiste władztwo w Spółce. Z zeznań zainteresowanego można wyinterpretować, iż z jego punktu widzenia umowa powyższa była niekorzystna, jednakże nie miał pola negocjacyjnego w tym zakresie. Pozwany zaznaczył, iż na etapie kontroli prowadzonej przez pozwanego dokumenty w postaci aneksów do umowy na zarządzanie nie były w ogóle ujawnione, a pojawiły się dopiero na etapie odwoławczym. Okoliczności tej Sąd I instancji nie ocenił krytycznie, w pełni opierając się na nich w swoich ustaleniach.

W przypadku T. D. (1) umowa o zarządzanie zawarta została w dniu 1 października 2006 r. na czas nieokreślony. Umowa ta powierzała zainteresowanemu obowiązki Dyrektora w zakresie nadzoru nad produkcją i zaopatrzeniem oraz wdrażaniem nowych technologii. Wynagrodzenie miesięczne z tytułu wykonywania powyższych obowiązków ustalone zostało na kwotę 7.181,32 zł. Umowa przewidywała również korzystanie z samochodu służbowego, telefonu komórkowego oraz normowała kwestie zakazu działań konkurencyjnych dla Spółki. Jednocześnie w dniu 2 października 2006 r. zawarty miał być aneks do tejże umowy, który modyfikował § 3 poprzez ustalenie, że na wynagrodzenie zainteresowanego będzie składał się ryczałt w wysokości 1000 zł za czynności zarządcze oraz kwota 215 tys. zł wypłacana w comiesięcznych ratach z tytułu umowy o dzieło - wykonania autorskiego projektu w zakresie profili giętych, jaki został powierzony zainteresowanemu uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 28 września 2006 r. Sąd I instancji - zdaniem pozwanego - nie pochylił się nad wątpliwością, dlaczego w dniu 1 października 2006 r. umowa o zarządzanie zawierała inny zapis o wynagrodzeniu, pomimo że uchwała Rady Nadzorczej z dnia 28 września 2006 r. już była znana. Po drugie, gdzie leży racjonalny cel takiego rozwiązania, że Dyrektor zarządzający Spółki zajmuje się projektem autorskim, a w zamian za czynności zarządcze otrzymuje ryczałt w wysokości 1000 zł. Dodatkowo pozwany zaznaczył, że zainteresowany podejmując zatrudnienie w Spółce składał oświadczenie o podleganiu ubezpieczeniom społecznym w KRUS, co płatnik interpretował, jako zwolnienie z powszechnego obowiązku ubezpieczeń społecznych. W ocenie pozwanego powyższe okoliczności w sposób jasny i przejrzysty dowodzą motywów przyjęcia tak absurdalnego rozwiązania tj. wyłącznie uniknięcia obowiązku składkowego. Rozpatrywanie przez Sąd I instancji jednej sprawy w oderwaniu od drugiej być może nie doprowadziło do ustalenia pełnego obrazu okoliczności faktycznych, choć według wiedzy pozwanego akta sprawy były wzajemnie przekazywane. Nadto skarżący zaznaczył, że w toku postępowania o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego w stosunku do Prezesa Zarządu Spółki - A. K. (1), A. K. (1) zeznał, iż w okresie zatrudnienia T. D. (1) to właśnie na zainteresowanym spoczywał ciężar administrowania zakładem. Zaproponowany w wersji Spółki ekwiwalent za czynności zarządcze nie koresponduje nawet z minimalnym wynagrodzeniem za pracę, nie wspominając o zarobkach Dyrektorów poszczególnych działów w tejże Spółce. Płatnik zresztą pozostaje niekonsekwentny w swojej wersji, bowiem jeżeli już od początku kontraktu tj. od 1 października 2006

r. wiadomym było, iż z tytułu zlecenia czynności zarządczych zainteresowany miał otrzymywać 1000 zł wynagrodzenia, to dlaczego od początku nie zostało ono poddane obowiązkowi składkowemu. W tym zakresie Sąd I instancji w ogóle nie zajął stanowiska, rozstrzygając, iż co do zasady przedmiotowy kontrakt nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych.

Reasumując, przeprowadzone postępowanie przed Sądem I instancji w opinii pozwanego nie doprowadziło do dokonania trafnej oceny stanu faktycznego sprawy, albowiem Sąd I instancji w żadnej mierze nie pochylił się nad stanowiskiem procesowym strony pozwanej wskazującym na obejście obowiązku ubezpieczeń społecznych. Jednostronne przyznanie racji spółce w okolicznościach sprawy nie znajduje akceptacji pozwanego.

W odpowiedzi na apelację Spółka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko Spółka podniosła, iż - wbrew twierdzeniom pozwanego - zainteresowany w sposób dobrowolny i świadomy współpracował w spornym okresie z wnioskodawcą, stąd brak jakiegokolwiek uzasadnienia twierdzenia, iż nie miał pola negocjacyjnego w tym zakresie. Powyższe stanowisko nie znajduje również odzwierciedlenia w zeznaniach zainteresowanego który wskazał, iż świadomie zawarł ze Spółką umowę o dzieło, w ramach której sprzedał swój autorski projekt dotyczący elementów aluminiowych giętych do drzwi przesuwanych oraz stworzył urządzenie do gięcia tych elementów. Ze względu na możliwości finansowe Spółki, płatność należnej kwoty za projekt została rozłożona na 43 raty po 5.000,00 zł netto. Dodatkowo, zainteresowanemu powierzone zostały czynności nadzorcze nad produkcją drzwi, za co otrzymywał comiesięczne wynagrodzenie. W ocenie wnioskodawcy, z zeznań złożonych przez zainteresowanego nie wynika, iż został on zmuszony w jakikolwiek sposób do takiego charakteru współpracy. Podkreślił, że z materiału zebranego w sprawie jednoznacznie wynika, z jakich powodów zainteresowany pełnił funkcję Dyrektora produkcji i zaopatrzenia w spornym okresie. Zainteresowany przede wszystkim był odpowiedzialny za wdrożenie innowacyjnego, opracowanego przez siebie projektu, natomiast funkcję Dyrektora produkcji i zaopatrzenia pełnił wyłącznie w celu sprawowania nadzoru nad wdrażaniem nowej technologii. Czynności zarządcze sprawowane przez zainteresowanego miały zatem charakter subsydiarny w stosunku do wykonanego na rzecz Spółki dzieła.

Zupełnie nieuzasadnione, zdaniem wnioskodawcy, jest również zawarte w treści apelacji stanowisko pozwanego, jakoby w dużym, prosperującym przedsiębiorstwie powierzenie funkcji zarządczych osobom odpowiedzialnym za wdrażanie nowych technologii nie znajdowało racjonalnego uzasadnienia., tyle, że Spółka w spornym okresie była przedsiębiorstwem małym i nie zatrudniała ani Głównego Technologa, ani Kierownika działu. Wnioskodawca nigdy nie był na tyle dużym przedsiębiorstwem żeby posiadać rozbudowaną strukturę zatrudnienia, dlatego takie stanowiska nie funkcjonowały.

Bezzasadny - w ocenie Spółki - jest także zarzut pozwanego, iż ustalony w umowie ekwiwalent za powierzone zainteresowanemu czynności zarządcze w kwocie 1000 zł netto nie koresponduje z minimalnym wynagrodzeniem za pracę. Wnioskodawca podkreślił, iż minimalne wynagrodzenie miesięczne od 1 stycznia 2006 r. wynosiło 899,10 zł, natomiast od 1 stycznia 2007 r. - 936 zł

Zdaniem Spółki, całość zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje na charakter wykonywanej przez zainteresowanego pracy, na ukształtowania łączącego strony stosunku prawnego, jak i wolę stron związaną z treścią umów, dlatego też apelacja pozwanego jest w całości bezpodstawna i winna zostać przez Sąd oddalona.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego, w świetle uzupełnionego materiału dowodowego zasługiwała na uwzględnienie w sposób skutkujący zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania.

Analizując trafność podniesionych przez pozwanego zarzutów Sąd Apelacyjny postanowił uzupełnić zgromadzony przez Sąd I instancji materiał dowodowy poprzez zobowiązanie organu rentowego do udzielenia informacji, czy

po złożeniu przez wnioskodawcę korekty dotyczącej ubezpieczenia zainteresowanego w okresie objętym zaskarżoną decyzją została wydana jakakolwiek decyzja dotycząca tego ubezpieczonego. Nadto Sąd zwrócił się do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o nadesłanie informacji dotyczącej podlegania przez zainteresowanego ubezpieczeniu oraz zobowiązał T. D. (1) do nadesłania informacji, czy w okresie od 1 października 2006 r. do 31 maja 2007 r. pozostawał w zatrudnieniu – czy świadczył pracę w oparciu o umowę o pracę, jeśli tak, to u jakiego pracodawcy.

Wykonując zobowiązanie Sądu, zainteresowany, w piśmie z dnia 12 września 2013 r. wyjaśnił, że w okresie od 1 października 2006 r. do 31 maja 2007 r. świadczył pracę wyłącznie na rzecz Spółki Centrum (...) z siedzibą w G. na podstawie umowy o zarządzanie z dnia 1 października 2006 r., zmienionej aneksem nr (...) z dnia 2 października 2006 r.

W odpowiedzi na zobowiązanie Sądu Apelacyjnego KRUS wyjaśnił, że T. D. (1) podlegał ubezpieczeniu społecznemu rolników, jako rolnik w okresie od 7 lipca 2003 r. do 30 czerwca 2007 r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w wykonaniu zobowiązania Sądu, podał z kolei, że płatnik Centrum (...) Sp. z o.o. wbrew podnoszonym twierdzeniom nie skorygował nigdy dokumentu zgłoszeniowego do ubezpieczeń społecznych z tytułu spornej umowy za okres październik 2006 r. – maj 2007 r. Pozwany na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego wskazywał, iż płatnik złożył korekty raportów miesięcznych wykazując składki na ubezpieczenie społeczne od kwoty minimalnego wynagrodzenia, jednakże do takiego ubezpieczenia nigdy ubezpieczonego nie zgłosił.

Pismem z dnia 4 listopada 2013 r. Spółka podtrzymała dotychczasowe stanowisko, a nadto wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z kopii (...) P (...) oraz (...) P (...) za październik 2006 roku, za listopad 2006 roku, za grudzień 2006 roku, za styczeń 2007 roku, za luty 2007 roku, za marzec 2007 roku, za kwiecień 2007 roku, za maj 2007 roku na okoliczność złożenia przez wnioskodawcę korekt raportów miesięcznych ZUS DRA za okres październik 2006 r. - maj 2007 r. Nadto wniósł o dopuszczenie dowodu z oświadczenia A. Z. z dnia 1 października 2013 roku - na okoliczność kontaktów telefonicznych z pozwanym w celu skutecznego zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych, a także kopii zaświadczenia o niezaleganiu w opłacaniu składek z dnia 14.01.2011 r., z dnia 10.11.2011 r., z dnia 3.01.2012 r., z dnia 25.05.2012 r., z dnia 22.06.2012 r., z dnia 10.10.2012 r. oraz z dnia 21.12.2012 r. na okoliczność nieposiadania przez wnioskodawcę zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Dodatkowo Spółka wniosła o dopuszczenie dowodu z pisma wnioskodawcy z dnia 10.09.2012 r. na okoliczność zamiaru wnioskodawcy uzgodnienia sald w związku ze złożonymi korektami.

Wnioskodawca podkreślił, iż potrzeba powołania powyższych dowodów powstała dopiero w wyniku złożenia przez pozwanego pisma z dnia 11 września 2013 r.

Przechodząc do meritum, w pierwszej kolejności podkreślić należy, że w analizowanej sprawie poza sporem pozostawała kwestia podlegania przez T. D. (1) ubezpieczeniom społecznym, którą to okoliczność przyznała również sama wnioskodawczyni Centrum (...) Spółka z o.o. z siedzibą w G. wyjaśniając w toku prowadzonego postępowania sądowego (już w odwołaniu z dnia 12 sierpnia 2012 r.), że zgłoszenie zainteresowanego do ubezpieczenia nastąpiło z opóźnieniem na skutek błędu, co zresztą zostało przez skarżącego skorygowane złożonymi w organie rentowym deklaracjami. Jednocześnie Spółka podkreśliła, że w jej ocenie umowa zawarta pomiędzy nią a zainteresowanym winna rodzić obowiązek ubezpieczenia społecznego jedynie w części, tj. w zakresie, w którym powyższa umowa miała charakter umowy o świadczenie usług, takich jak zarządzanie produkcją i zaopatrzeniem, kontrola jakości produkcji i wdrażania nowych technologii, za które zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 1000 zł; nie powinna zaś obejmować tej części umowy (kontraktu menadżerskiego), mocą której zainteresowany otrzymywał od Spółki wynagrodzenie w kwocie 5000 złotych miesięcznie, jako płatne w ratach wynagrodzenie za zakup autorskiego projektu T. D. (1) "Aluminiowe elementy gięte nowym sposobem na projektowanie drzwi przesuwanych". A zatem sporna - zdaniem Spółki - była w analizowanej sprawie podstawa wymiaru, od której pozwany ustalił wysokość składek na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne T. D. (1).

Mając na uwadze zaprezentowane wyżej stanowisko wnioskodawcy, w pierwszej kolejności wskazać należy, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w odróżnieniu od „zwykłych” spraw cywilnych, postępowanie sądowe inicjowane jest wniesieniem przez ubezpieczonego - w analizowanym przypadku przez Spółkę Centrum (...) - odwołania od decyzji organu rentowego lub odwołania w razie niewydania przez organ rentowy decyzji w terminie dwóch miesięcy od zgłoszenia roszczenia (art. 476 § 2 i 3 k.p.c.). Zgodnie z tezą reprezentowaną w orzecznictwie, dochodzenie przed sądem prawa do świadczenia z ubezpieczenia społecznego, które nie było przedmiotem decyzji organu rentowego jest niedopuszczalne, za wyjątkiem przewidzianym w art. 477⁹ § 4 k.p.c. (dotyczy niewydania decyzji przez organ rentowy), a treść decyzji, od której wniesiono odwołanie wyznacza przedmiot i zakres rozpoznania oraz orzeczenia sądu (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1999 r., sygn. akt II UZ 52/99, OSN 2000, nr 15, poz. 601 i z dnia 23 listopada 1999 r., sygn. akt II UKN 204/99, OSN 2001, nr 5, poz. 169). Podnieść należy, że - jak zasadnie wskazał Sąd Apelacyjny w Szczecinie w postanowieniu z dnia 22 października 2012 r. (II AUz 98/12, LEX nr 1223485) - Sąd nie działa w zastępstwie organu rentowego, w związku z czym nie ustala ab initio prawa do świadczeń i choć samodzielnie oraz we własnym zakresie rozstrzyga wszelkie kwestie związane z prawem lub wysokością świadczenia objętego decyzją, to jego rozstrzygnięcie odnosi się do zaskarżonej decyzji (art. 477 § 2, art. 477¹⁴ § 2 i art. 477^{14a} k.p.c.). Przeniesienie sprawy na drogę sądową przez wniesienie odwołania od decyzji organu rentowego ogranicza się do okoliczności uwzględnionych w decyzji, a między stronami spornych; poza tymi okolicznościami spór sądowy nie może zaistnieć. Przed sądem wnioskodawca może żądać jedynie korekty stanowiska zajętego przez organ rentowy i wykazywać swoją rację, odnosząc się do przedmiotu sporu objętego zaskarżoną decyzją, natomiast nie może żądać czegoś, o czym organ rentowy nie decydował. Z tego względu odwołanie wnoszone od decyzji organu ubezpieczeń społecznych nie ma charakteru samodzielnego żądania (por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 maja 2013 r., III AUa 1605/12, LEX nr 1322493).

Przekładając powyższe na grunt analizowanej sprawy wyjaśnić należy, że decyzja, od której wnioskodawca wywiódł odwołanie dotyczyła wyłącznie kwestii podlegania przez zainteresowanego ubezpieczeniom społecznym z tytułu łączącego go ze Spółką (...) kontraktu menadżerskiego, nie zaś podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne, a skoro tak, to Sąd nie jest uprawniony do badania zasadności zaskarżonej decyzji w kontekście podniesionych przez skarżącego zarzutów w zakresie, w którym wykraczają one poza jej przedmiot.

Mając na względzie poczynione wyżej uwagi Sąd Apelacyjny, rozważając trafność zaskarżonej przez wnioskodawcę decyzji, uznał, że odpowiada ona prawu.

Tytułem wstępu wskazać należy, że zgodnie z obowiązującą zasadą swobody umów (art. 353¹ k.c.), strony mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, w ramach którego będą wykonywane stale i za wynagrodzeniem określone czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Ograniczeniem w swobodzie umów jest jednak m.in. właściwość (natura) stosunku, niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Stosownie do treści art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie.

Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak

działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu -

w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Warto również podkreślić, iż dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Przekładając powyższe na grunt analizowanej sprawy Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że umowa zawarta pomiędzy stronami miała charakter umowy zlecenia. W pierwszej kolejności wskazać należy, że już sam wnioskodawca - dokonując oceny kontraktu z dnia 1 października 2006 r. - wskazał, że przedmiotowa umowa jest w przeważającej części umową o dzieło. Użycie zaś sformułowania „w przeważającej części” wskazuje na fakt, iż Spółka nie traktuje przedmiotowej umowy, jako tylko i wyłącznie umowy o dzieło. Potwierdzeniem tego ustalenia - na co zasadnie zwrócił uwagę pozwany w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji - jest zawarte w zastrzeżeniach do protokołu kontroli ZUS z dnia 2 czerwca 2010 r. sformułowanie „W związku z powyższym w przedmiotowej umowie z Panem D. kwoty od 2.320 do 2.181,32 PLN brutto dotyczą zarządzenia a kwota 5000,00 PLN dotyczy umowy o dzieło”.

Analizując umowę z dnia 1 października 2006 r. w kontekście przytoczonych wyżej przepisów uznać należy, że stanowisko wnioskodawcy, jakoby część umowy dotycząca zapłaty zainteresowanemu kwoty 215 tys. zł z tytułu wynagrodzenia za zakup autorskiego projektu „Aluminiowe elementy gięte nowym sposobem na projektowanie drzwi przesuwanych”, w miesięcznych ratach po 5000 zł miała charakter umowy o dzieło, było trafne. W ocenie Sądu Apelacyjnego bowiem stworzony przez zainteresowanego projekt „Aluminiowe elementy gięte nowym sposobem na projektowanie drzwi przesuwanych”, zakupiony przez Spółkę, niewątpliwie jest dziełem, z tytułu którego zapłata należności przez Spółkę mogła mieć miejsce w miesięcznych ratach określonych na 5000 zł. Podkreślić należy, że czynności wykonywane przez T. D. (1), polegające na świadczeniu przez niego wszelkich usług związanych z wdrożeniem i prawidłowym funkcjonowaniem stworzonego przez niego projektu wynikały z

łączącej go ze Spółką umowy o zarządzanie z dnia 1 października 2006 r., nazywanej również w piśmiennictwie kontraktem menedżerskim. Istota kontraktu menedżerskiego zaś polega na tym, że menedżer zobowiązuje się do prowadzenia za wynagrodzeniem przedsiębiorstwa drugiej strony, na jej rachunek i ryzyko, przy czym prowadzi to przedsiębiorstwo bądź we własnym, bądź w cudzym imieniu. W charakterystyce kontraktów menedżerskich podkreśla się samodzielność menedżera (zarządcy) oraz cel umowy, którym jest przeniesienie prowadzenia przedsiębiorstwa na menedżera z przyznaniem mu samodzielności w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem. Inną cechą kontraktów menedżerskich jest oczekiwanie, że menedżer wniesie też własne wartości niematerialne w postaci nowego sposobu zarządzania przedsiębiorstwem, swoje doświadczenia zawodowe, wiedzę handlową i organizacyjną, reputację, klientów, wyrobione kontakty handlowe, a także swój image. W powyższym ujęciu kontrakt menedżerski należy wyłącznie do kategorii umów cywilnoprawnych, tzw. nienazwanych (por. Z. Kubot: Rodzaje kontraktów menedżerskich, Przegląd Prawa Handlowego, 1999 nr 7, s. 12-13; Z. Kubot: Kwalifikacje prawne kontraktów menedżerskich członków zarządu spółek kapitałowych, PiZS 2000 nr 2, s. 2-4; R. Sadlik: Zatrudnienie członków zarządu w spółkach kapitałowych - Prawo Pracy 1999 nr 8, s. 14-15) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2002 r., I PKN 776/00, OSNP 2004/6/94, M.Prawn. 2004/11/518, LEX nr 84076), do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Od zainteresowanego - co wynika z łączącej strony umowy - Spółka oczekiwała wyłącznie starania w celu osiągnięcia wyniku, jakim było zarządzanie produkcją i zaopatrzeniem oraz jej kontrola, to zaś stanowi element charakterystyczny dla umowy zlecenia (przedmiotowo istotny).

Mając na uwadze dokonane powyżej ustalenia, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że zawarta pomiędzy stronami umowa o zarządzanie - kontrakt menedżerski - nie była w żadnej części umową o dzieło i stanowi - wbrew ustaleniom dokonanym przez Sąd I instancji - jedyny tytuł do ubezpieczeń, a skoro tak to osoba wykonująca na jej podstawie pracę - zainteresowany T. D. (1) - podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz ubezpieczeniu wypadkowemu.

W świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ustanawia natomiast obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia („tzw. „zleceniobiorców”), jak również osób z nimi współpracujących. W/w osoby - zgodnie z art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy - podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jak również biorąc pod uwagę okoliczność, iż zainteresowany nie posiadał innego tytułu ubezpieczenia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia T. D. (1) do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia.

Zajmując stanowisko w przedmiocie zarzutów apelacyjnych, a zwłaszcza wskazania przez skarżącego, że sytuacja prawna zainteresowanego była w zasadzie tożsama z sytuacją Prezesa Spółki A. K. (2), którego sprawa o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego, zawisła przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku, uznać należy go za chybiony. Wskazać wypada, że sprawa z udziałem zainteresowanego A. K. (2), zarejestrowana pod sygn. akt III AUa 1624/12, zakończyła się w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku w dniu 17 kwietnia 2013 r., prawomocnym wyrokiem oddalającym apelację pozwanego. Tym samym Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, który uznał, że umowa zawarta pomiędzy zainteresowanym a Centrum (...) Spółką z o.o. z siedzibą w G. w dniu 2 stycznia 2003 r. stanowiła umowę o dzieło, albowiem A. K. (2) zobowiązał się, poprzez jej wykonanie do osiągnięcia w przyszłości

konkretnego rezultatu, o jakim mowa w art. 627 k.c., czyli do wykonania konkretnych projektów zabudów, za co, na podstawie wystawionego przez siebie rachunku, otrzymywał umówione wynagrodzenie. A skoro tak, to uznać należy, że brak jest analogii pomiędzy sytuacją T. D. (1) i A. K. (2), która czyniłaby zasadnym dokonanie zbieżnych ustaleń i wyprowadzenie tożsamyh wniosków w zakresie konsekwencji wynikających z prawa ubezpieczeń społecznych.

Mając na względzie poczynione ustalenia i rozważania, Sąd Apelacyjny, uznając apelację pozwanego za zasadną, na mocy art. 386 § 1 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.